

# Powrót Gepidów

20 maja 2018

Powiedzmy, że do polskich portów pewnego słonecznego dnia przypląwa pierwszy statek.

Przybywający nim wydają się niegroźni, chwalą piękno Polski, skarżą na prześladowania w dotychczasowych miejscach zamieszkania, na brak własnego miejsca w świecie, deklarują tylko pragnienie uczciwej pracy dla wspólnego dobra na jakimś kawałku nikomu niepotrzebnej ziemi, obiecując solennie nikomu nie wadzić. A potem przybywają ich kolejne tysiące, zaczynają tworzyć kolonie, odgradzają się od miejscowych, zaczynają wybuchać bomby, a przybysze ogłaszają, że tak naprawdę, to są Gepidami, ich przodkowie mieszkali na obecnym terytorium Polski 2000 lat temu, w związku z tym tak naprawdę to ich ziemia, na której Polacy są tylko niepotrzebnymi gośćmi. A właściwie intruzami. Więc albo się wyniesiemy, albo i tak nie będziemy mieli żadnych praw, bo od Bałtyku do Karpat, nad Wisłą, Odrą i Bugiem będzie od dziś tylko Gepidzkie Państwo Narodowe, a Polakom zostanie brudna woda, dwie godziny prądu dziennie, blokada zostawionych nam gett, polskie dzieci w gepidzkich więzieniach i polskie ofiary rzezi urządzanych regularnie przez Gepidów.

Absurdalne? Być może. Straszne? Na pewno. Niemożliwe i nie do pomyślenia, skandal nie do poparcia? Tak? To czemu tylu Polaków uważa za zupełnie normalne, uzasadnione i oczywiste powstanie, istnienie i dalsze funkcjonowanie nie mniej bezczelnego tworu, niż Narodowe Państwo Gepidów?

## **SYNDROM SZTOKHOLMSKI**

Choć wydaje się to z gruntu idiotyczne, naprawdę są Polacy, którzy nawet pomimo tego, co wydarzyło się w ciągu ostatnich sześciu miesięcy – nadal potrafią wydumać jakieś słowa mające wytłumaczyć czemuż to niby istnienie Izraela nie jest takie

złe. Jedni plotą coś spoza polityki, właśnie o „moralnym prawie Żydów do Palestyny”, czyli właśnie zapraszają do Polski potomków Gepidów, czy kogo tam jeszcze, kto będzie w sile i tupecie, by powoływać się na tego typu legitymacje do naszej ziemi. Inni ulegają praniu mózgow „wojną z terroryzmem” i w sprawcy zagrożenia imigranckiego – widzą obrońcę przed nim. Inni wreszcie przeprowadzają skomplikowane rozróżnienie między państwem żydowskim, a żydowskimi organizacjami międzynarodowymi, rozpaczliwie doszukując się w takowych szansy na skłócenie potężnego wroga i choćby osłabienia jego potężniejącej presji na Polskę. To jednak jest zapomnienie znanej jeszcze naszym dziadkom i pradziadkom prawy, że Icek ze Srulem mogą się nienawidzić, wyzywać i próbować okraść – ale goja zawsze oszwabia jeszcze chętniej.

## **SYJONIŚCI I IZRAEL PRZECIW POLSCE**

Tymczasem analizując pożądaną relację Polski i Polaków do Izraela – podkreślać należy, że syjonistyczne państwo okupacyjne, mimo ewentualnych partyjno-sitowowo-personalnych tarć – stanowi polityczne oparcie dla żądań żydowskich, także tych skierowanych przeciw Polsce, a zatem zniszczenie „Izraela” osłabi ich moc. Ponadto, istnienie i wzmacnianie Izraela – to decydujący wektor polityki amerykańskiej, od którego zależą wszystkie działania USA, włącznie z tymi ściągającymi także na Polskę zagrożenie terrorystyczne i imigracyjne. Zniszczenie syjonistycznego tworu okupacyjnego poprawi więc bezpieczeństwo Polski.

Dalej – ktokolwiek był w Jerozolimie ten wie, że syjoniści konsekwentnie i oparcie niszczą wszelkie ślady palestyńskie w tym mieście – a palestyńskie nie oznacza bynajmniej tylko i nie przede wszystkim islamskie, ale także chrześcijańskie, bo miejscowe chrześcijaństwo jest przecież przede wszystkim właśnie palestyńskie. To nie żaden islamizm zagraża w tym momencie świętym miejscom – ale żydowski fanatyzm, tak szowinistyczny, jak i religijny. To nie paradoks, tylko prosta konsekwencja, że tak zwani chrześcijańscy syjoniści do spółki

ze sektami judaizującymi tak bardzo pragną odbudowy Świątyni Jerozolimskiej, że gotowi są doprowadzić do zagrożenia Bazyliki Grobu Świętego!

Wszystko to dociera nawet do szczególnie opornych łbów – tam jednak napotykając jednak ostatnią linię obrony interesu syjonistycznego, po cichu implantowaną biednym, naiwnym Polakom: „Niech Izrael trwa, bo inaczej UNY przyjadą do Polski!”.

### **BO GALICYJE KRAJ JEDYNY – TU SĄ NASZE PALESTYNY!**

Cóż, nie jest to problem tylko polski. Jednym z ciekawszych aspektów rozmów z niemieckimi narodowcami – jest poznanie ich analogicznych obaw dotyczących możliwości resyjonizacji Niemiec, w oparciu wdrukowaną Niemcom od tyłu dekad psychologię winy, skutecznie podporządkowującą politykę niemiecką organizacjom roszczeniowym i światowym ośrodkom syjonistycznym. Niemcy boją się dokładnie tego samego, co wielu Polaków – zamiany np. części Turyngii w modelowe quasi-państwo syjonistyczne w Europie. I oczywiście, podobnie jak Polacy – mylą się. Po co przenosić się fizycznie, to znaczy choćby elementarnie dbać o infrastrukturę itd. – skoro można tylko wystawiać rachunki i bezwzględnie obowiązujące wezwania do zapłaty? Izrael i światowy syjonizm dokonały przełomu w hodowli! Wynałazły krowy, które dają się doić (i to od razu ze śmietany...) bez karmienia!

Dywagowanie, że „przyjadą do Polski” jest o tyle bez sensu, że po pierwsze – już tu są. I to jako właściciele ogromnych majątków, ściągający z Polaków czynsze i inne opłaty, trzeba więc pracować nie tylko nad tym, jak ich nie wpuścić, ale przede wszystkim nad tym jak wyrzucić. Opowieść o tym, jak to „Izrael jest ich, bo ktoś, kto jak twierdzą – podobno był ich przodkiem mieszkał tam 2000 lat temu” jest o tyle samo warta, jak upieranie się, że ich zaproszenie do Polski kilkaset lat temu wciąż obowiązuje...

Przecież lepiej i wygodniej jest przecież siedzieć w Kalifornii i żyć za pieniądze dobrane z dumnych Polaków. Nie bądźmy naiwni. Najpierw straszy się Polaków islamistami, żeby popierali amerykańsko-izraelską destrukcję na Bliskim Wschodzie, która... islamistów produkuje. Teraz namawia się do pokory i wspierania „Izraela” bo „przyjadą i będzie gorzej” – żeby znosić to, jak źle już jest. To jest mechanizm utrzymywania postawy zarazem niewolniczej – i skrajnie nielogicznej, a przy tym szkodzącej samej istocie interesów polskich: tożsamościowych, geopolitycznych, ekonomicznych, przede wszystkim tych gwarantujących naszemu narodowi jakąkolwiek sensowną przyszłość.

Pamiętajmy: w 1991 r. Stronnictwo Narodowe szło do wyborów pod hasłem: „Sowietów wyrzucić, Niemców nie wpuścić, Żydom Polski nie oddać”. Dwa ostatnie punkty pozostają aktualne, choć raczej jako zaległość i wyrzut. A tym łatwiej i trwalej cel polski osiągniemy, gdy Izrael zostanie zniszczony, eksperyment syjonistycznego apartheidu zakończony i ludność Palestyny zyska możliwość samostanowienia o swoim losie. A Polskę przed Gepidami czy innym bezczelnym najeźdźcą – przecież damy chyba radę obronić?

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: [NEon24.pl](http://NEon24.pl)